

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Program pobytu p. Becka w Rumunii.

BUKARESZT (Pat). Program pobytu ministra spraw zagranicznych Becka w stolicy Rumunii jest następujący: W środę 9 bm. o godz. 17,15 min. Beck przybędzie na dworzec północny w Bukareszcie. O 18,30 odwiedzi min. Beck ministra spraw zagr. Rumunii p. Titulescu. O 19,30 min. Titulescu rewizytuje polskiego ministra. O 20,30 min. Titulescu wyda oświadczenie na temat Becka, po którym odbędzie się raut w apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych.

We czwartek min. Beck weźmie udział w nabożeństwie oraz będzie obecny na defiladzie wojska z okazji święta narodowego. O godz. 13,30 min. Beck podejmowany będzie śniadaniem w pałacu królewskim. Popołudniu min. Beck złoży wieniec na grobie nieznanego żołnierza. O godz. 19 uda się z odwiedzinami do prezesa rady ministrów. O godz. 20,30 odbędzie się obiad w poselstwie polskiem z udziałem min. Becka. W piątek o godz. 8-ej min. Beck opuści Bukareszt, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

## Sprzeczne wiadomości o stanie zdrowia Hindenburga.

BERLIN. Pat.—Oficjalnie zaprzeczają, tu wiadomości o chorobie prezydenta Rzeszy Hindenburga. Hindenburg czuje się zupełnie dobrze i spełnia wszystkie czynności urzędowe, udzielając audyencyj. WIEN. Pat. „Reichspost” donosi, że stan zdrowia prezydenta Hindenburga wywołuje w Niemczech zaniepokojenie. Jako jego następcę wymieniają namiestnika Bawarii von Eppa, który zdobył sobie popularność przez obalenie dyktatury sowieckiej w Monachium w 1919 roku.

Hindenburga wywołuje w Niemczech zaniepokojenie. Jako jego następcę wymieniają namiestnika Bawarii von Eppa, który zdobył sobie popularność przez obalenie dyktatury sowieckiej w Monachium w 1919 roku.

## „Der Stuermer” o mordach rytualnych.

Sensacyjny artykuł tygodnika norenberskiego.

BERLIN (Pat). Wydawany w Norymberdze przez przywódcę narodowych socjalistów, naczelnika powiatu Norymbergi, Juljusza Streichera, „tygodnik przeciwsemicki” „Der Stuermer” ukazał się jako wydanie nadzwyczajne pod tytułem „numer mordów rytualnych”. Streicher był w marcu ubiegłego roku kierownikiem akcji bojkowej żydów. „Der Stuermer” podaje listę 131 dokonanych mordów rytualnych w czasie od 169 roku po Chrystusie do 1932 r. Listę tę dziennik zaopatrzył

wieloma reprodukcjami. Powyższy numer „Der Stuermer” wywołał wielką sensację i poruszenie. Tygodnik ten wychodził w ilości 50.000 egzemplarzy a tymczasem rozprzedany został w 130.000 egz. Wysyłka zagranicę jest zakazana. Naczelna rada narodowa żydów niemieckich skierowała na ręce kanclerza Rzeszy telegram, w którym protestuje uroczysto „wobec Boga i całej ludzkości przeciwko bezczeszczeniu religii żydowskiej”.

## O pakcie polsko - sowieckim

Głosy prasy niemieckiej. BERLIN (Pat). Wiadomość o podpisaniu w Moskwie przedłużenia polsko-rosyjskiego paktu nieagresji znalazła w prasie niemieckiej szerokie echo. Wszystkie dzienniki podają tę wiadomość za PATem, a niektóre opatrzone komentarzem. „Der Montag” nazywa przedłużenie to dalszym wielkim sukcesem zagranicznej polityki polskiej. Sukces ten wypukła się przedwzrostem w załączniku do protokołu, który de facto daje Polsce wolną

rukę w sprawie wileńskiej, anulując notę Cziczera z 23 września 1923 r. do rządu litewskiego, komentowaną przez Kowno jako poparcie jego pretensyj do Wilna. Komentarze wszystkich dzienników podkreślają w podobny sposób znaczenie ostatniego przedłużenia protokołu. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger” nazywa przytem odwołanie noty Cziczera przyjaznym gestem Moskwy w stosunku do Polski.

## Niefortunny zamachowiec.

WIEN (Pat). Rząd niemiecki zwrócił uwagę władzom austriackim, że niejaki Patzig, lat 17, opuścił Drezno, aby przekraść się do Austrii i dokonać zamachu na kanclerza Dollfussa. Dnia 6. V. zatrzymano na granicy austriacko-niemieckiej młodego człowieka, którego rysopis zgadzał się z podanym przez władze niemieckie. W czasie eskortowania Patzig dał dwa strzały z pistoletu do austriackiego urzędnika celnego Rittera, po-

czem zdołał zbiec. Tegóż dnia żandarmi zdołali aresztować Patziga w pewnej gospodzie granicznej i odstawić go do aresztu w Linzu. Po dłuższym wypieraniu się aresztowany przyznał się, że jest identyczny z Patzigiem i że miał zamiar udać się do Wiednia, aby walczyć w obronie narodu austriackiego i aby dokonać zamachu na kanclerza Dollfussa. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

## Wizyta min. estońskiego w Rydze.

RYGA (Pat). Przybył do Rygi wiceminister spraw zagranicznych Estonii Laretei. W rozmowie z miejscowymi dziennikarzami Laretei oświadczył, że przyjął jego związanie jest z koniecznością uzgodnienia z rządem lotewskim stanowiska w wielu ważnych zagadnieniach polityki zagranicznej a przedewszystkiem w kwestii odrzucenia przez Niemcy sowieckiej propozycji zagwarantowania integralności państw bałtyckich i co do memorandum litewskiego. Laretei uważa, że chwila obecna sprzyja temu, aby inicjatywę co do gwarancji integralności państw bałtyckich wzięły w swoje ręce rządy państw bałtyckich, chociaż państwom bałtyckim w obecnym momencie specjalne gwarancje nie są

potrzebne. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak się ustosunkowały estońskie koła polityczne do ostatniej propozycji litewskiej, Laretei odpowiedział ogólnikowo, że tak rząd estoński jak i estońskie koła polityczne oddawna wypowiadały się za ścisłym kontaktem pomiędzy wszystkimi państwami bałtyckimi. Z tych też względów wniosek litewski przyjęty został przez estońską opinię publiczną przychylnie. Teraz chodzić będzie o ustalenie technicznej strony takiej współpracy, a w jakiej wleje się formę, powiedzcie narazie trudno. Popołudniu Laretei podejmowany był śniadaniem przez lotewskiego prezesa rady ministrów Ulmanisa.

## Wojna domowa w Arabji.

LONDYN (Pat). Z Kairu donoszą, że emir Feisal, syn sultana Hedżasu Ibn Sauda, zamierza zdobyć stolicę Jemenu, Sanaa, leżącą w górach. Według pogłosek, Feisal po zdobyciu stolicy Sanaa miałby się obwołać królem Jemenu. Wojska hedżaskie w zdobytym mieście Hodeidah zawładnęły wielkim zapasem uzbrojenia. Poza tem donoszą, że syn imama Jemenu miał zażądać usłapienia z tronu swego ojca.

OFICEROWIE WŁOSCY W NIEWOLI IBN SAUDA. LONDYN (Pat). Według wiadomości prasy angielskiej z terenu walk w Arabji, wśród jeńców, schwytanych przez zwycięskie wojska Ibn Sauda, znajdują się mają również oficerowie i żołnierze włoscy. Prasa angielska zaznacza, że jakoby stwierdzone zostało także, że Włosi wspomagaliby ruch imama Jemenu, finansując go i zaopatrując w broń i amunicję. Ponieważ Ibn Saud znany jest ze swego stanowiska pro-brytyjskiego, w kołach politycznych przywiązują dużą wagę do wymiany poglądów, jakie zapoczątkowane mają być między rządem brytyjskim a włoskim w sprawie walk w Arabji.

## Mowa premjera rządu węgierskiego.

BUDAPESZT (Pat). W czasie dyskusji budżetowej w izbie niższej zabrał głos premier Goemboes, poruszając sprawę węgierskiej polityki zagranicznej. Na wstępie premier zaznaczył, że pierwszym punktem węgierskiej polityki zagranicznej jest zniesienie stanu kadłubowego Węgier. W basenie nadnaddunajskim Węgry muszą uzyskać granice, które zapewnią gospodarczy i kulturalny rozkwit narodu. W Rzymie doszło do porozumienia, że w basenie karpacckim bez Węgier rozwiązanie jest niemożliwe. W spór austriacko-niemiecki Węgry nie mogą się mieszać, tembardziej, że z obu stron państwami Węgry bronić się będą, jeżeli wewnątrzpolityczne tendencje innych krajów chciałyby się umocnić na Węgrzech. Co do Małej Ententy, to rząd węgierski będzie rokował z Małą Ententą ale jako z niezwiązanym i niezależnym narodem. Co się tyczy stosunków polsko-węgierskich, premier Goemboes zaznaczył z radością, że stosunki te zacieśniają się coraz bardziej.

W zakończeniu premier złożył deklarację w sprawie królewskiej, oświadczając, że zupełnie podtrzymuje swój zasadniczy punkt widzenia, to jest, że występuje on za wolnym wyborem króla, nie broni się jednak przed rozwiązaniem innego zagadnienia sprawy, o ile interesy kraju tego wymagają. Kwestję królewską premier uważa na podstawie konkretnych danych za nieaktualną.

SYN IBN SAUDA EMIREM HODEIDY. KAIR (Pat). Według prywatnych wiadomości z Mekki, syn Ibn Sauda, emir Feisal, proklamowany został emirem Hodeidy. W Mecce sądzą, że Ibn Saud zamierza okupować całe terytorium Jemenu.

Deficyt budżetowy. (Telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. W marcu dochody skarbu wynosiły 177 milionów złotych, rozchody zaś 235,03 milionów, czyli deficyt wynosi przeszło 58 milionów zł. Deficyt w ciągu całego roku ubiegłego wynosił przeszło 132 miliony.

## Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE. Powróciła do kraju delegacja Polska z Estonji, która bawiła tam na zaproszenie prezesa parlamentu estońskiego i prezesa t-wa estońskiego polskiego K. Einbunda. W skład delegacji wchodził marszałek senatu Raczkiewicz, minister dr. Mubicki, prezes Walery Sławek, senatorka Hubicka, ppłk. Rusin i radca Mohl. ZAGRANICZNE. Karsarze chińscy opanowali statek chiński Taiji, obrabowali pasażerów oraz zabrali ładunek statku 4-ej marynarze zostali zabici a kilku pasażerów piraci rzucili do morza. Zmarły w Londynie sir Ludwik Baron, dyrektor Carreras Tobacco Manufacturing zapiisał milion funtów szterlingów na cele dobroczynne. Cała prasa nowojorska donosi z Paryża, że rząd francuski nosi się z zamiarem rewizji dotychczasowego stanowiska w sprawie długów amerykańskich, zamierzając częściowo ich spłacić. „Katholische Kirchenblatt”, organ diecezji berlińskiej, donosi, że intendentura radiostacji berlińskiej odwołała transmisję katolickiej mszy św. wyznaczonej zgodnie z tradycją na 13.5. Statek, który przywiózł Samuela Insulla do Nowego Jorku, nie wpłynął do portu, lecz zatrzymał się w pewnej odległości od brzozy, skąd przewieziono aresztowanego na ląd specjalnie wysłaną szalupę. Insull w 12-wie agentów odjechał następnie do Chicago.

Urlop b. więźnia brzeskiego. (Telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. B. więzień brzeski p. Norbert Barlicki otrzymał urlop zdrowotny do 10 b. m.

Wyroki w sensacyjnej sprawie. W motywach sąd uznal jako okoliczność obciążającą fakt, że oskarżony przygotowywał się od dłuższego czasu do zbrodni. Sąd uznal jednak, że oskarżony działał w stanie psychologicznego wzruszenia. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznal nienną przyszłość Jezierskiego i jego zasługi wojenne.

Prawo przyznawania emerytur przez Prezydenta R. P. W znowelizowanych przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników państwowych zachowane zostało prawo przyznawania emerytur przez Prezydenta R. P. Prawo to obejmować będzie uwzględnianie przy wymierzaniu zaopatrzenia, lat niezaliczonych, podwyższenia wy-

Pożar w kopalni. BERLIN. Pat.—Dziś przed południem wybuchł pożar w kopalni potasu Buggingen w Badenji. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, wywołanego przerwaniem przewodów elektrycznych. Większość załogi zdołała się wydostać z płonącego szybu. Wewnątrz pozostało jeszcze 80 górników.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”. CHARBIN (Pat). Obszary, położone na wschód od Charbina wzdłuż linii kolejowej, wiodącej do Władywostoku, są pod terorem zbuntowanych żołnierzy i bandytów, do których przyłączył się garnizon mandżurski w Asziho.

## Z prasy.

Przepaść. „Kurier Poznański” zastanawia się nad piewzomajową odezwą Legionu Młodych i wyrażając jej komunistyczny charakter wyraża zdumienie, że są jednak ludzie, którzy myślą, że w podobnych warunkach może być mowa o jakimś zbliżeniu pomiędzy sanacyjnym Legionem, a pewną częścią młodzieży narodowej na tle krytycznego ustosunkowania się do obecnego ustroju gospodarczego oraz jakiejś, bliżej nieokreślonej „solidarności pokolenia powojennego”.

Przepaść. „Kurier Poznański” zastanawia się nad piewzomajową odezwą Legionu Młodych i wyrażając jej komunistyczny charakter wyraża zdumienie, że są jednak ludzie, którzy myślą, że w podobnych warunkach może być mowa o jakimś zbliżeniu pomiędzy sanacyjnym Legionem, a pewną częścią młodzieży narodowej na tle krytycznego ustosunkowania się do obecnego ustroju gospodarczego oraz jakiejś, bliżej nieokreślonej „solidarności pokolenia powojennego”.

„Ale, niechaj się nikt nie ludzi: zarówno na te kalkulacje, jak rachuby na demagogię, uprawianą w imię „solidarności całego pokolenia powojennego” bez różniczek przekonań moralnych i politycznych — zawiada napewno. Szerokie rzesze młodych narodowców z wykształceniem wyższym, czy bez niego, mają zdrowy instynkt zarówno moralny i polityczny, jak społeczny i gospodarczy.

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

„Można szybko sformułować program, które niesie moda. Ale ta moda przemija, bo nie zapuszcza gałęziakich korzeni. Kierunkowi narodowemu przyswieca we wszystkich dziedzinach życia narodowego, gospodarstwa, prawie, polityce, moralności życia zbiorowego następująca myśl przewodnią: bądźmy sobą.”

# Megalomania, czy żarty?

Wracamy jeszcze do tematu, który wczoraj został poruszony na łamach „Dziennika”, mianowicie do oświetlenia przez miejscową prasę sanacyjną faktu utworzenia Komitetu wyborczego B. B. pod nazwą Komitetu Obywatelskiego odrodzenia gospodarczego Wilna. Zwrociliśmy już uwagę na interpretację w „Słowie” paru nazwisk osób, wchodzących w skład wydziału wykonawczego tego Komitetu. Dziś pragniemy podkreślić jeszcze jeden charakterystyczny szczegół. „Słowo” pisze: Do Komitetu Obywatelskiego zgłosili się bowiem — powtórzmy to z naciskiem — wszyscy, którzy o sprawach społecznych myślą, którzy w taki czy inny sposób pracują. Komitet Obywatelski to, całe polskie Wilno.

Ostatnich kilka wyrazów z powyższej cytaty należałoby istotnie podkreślić ze szczególnym naciskiem. Nie wyobrażamy sobie bowiem, aby ktokolwiek z Komitetu B. B. W. R., poza oczywiście autorem cytowanego wyciągu z artykułu „Słowa”, był tak przesadnego o sobie mniemania, że on sam, z dodaniem reszty członków tego Komitetu, stanowi całe pracujące społeczeństwo i całe polskie Wilno. Odezwe Komitetu sanacyjnego może podpisać nie 77 organizacyj i nie 58 działaczy „społecznych”, lecz nawet dwukrotnie więcej, i nie wyczerpie to bynajmniej całego pracującego społeczeństwa Wilna, ani tembardziej polskiego Wilna. Nie wyczerpie nawet jego połowy.

Nie potrzebujemy się wdawać w analizę ani owych podpisów, ani gotowości i gorliwości tych wszystkich, którzy znajdują się na liście podpisanych. Im kto większymi literami nazwisko swoje położy, im więcej dołączy do niego tytułów i godności, tem mniej zapewne będzie reprezentował szerokości i żywego oddania się sprawom B. B. Takie już są czasy i poki nie zmienia się metody, stosowane wobec obywateli, inaczej nie będzie. Dla charakterystyki drobny przykład. Od pewnego czasu w przedsiębiorstwach miejskich zaczęto organizować „Strzeżenie”. Powszymano doń wszystkich w czambuł, kto chciał i kto nie chciał. Tych pierwszych można policzyć na palcach, tych drugich było bez liku. Ale „chętnie” i „z dobrej woli” wpiświali się. Bo jakże inaczej? Nawet z orkiestrą „chętnie” pójdą do urny wyborczej.

A cóż tu dopiero mówić o Komitecie Obywatelskim odrodzenia gospodarczego Wilna? Nie jest to wprawdzie „Strzelec”, ale w każdym razie „elita”.

Lecz z reprezentowaniem całego polskiego Wilna to, doprawdy, chyba żart i dość ciężki żart. Tego nie będzie można wzmówić nikomu, że Komitet wyborczy, zorganizowany przez sanację, obejmuje reprezentację całej ludności polskiej. Nawet najdalej posunięta megalomania nie usprawiedliwiałaby podobnego przekonania.

Nie można przecież tak nieogłędnie ubożyć polskości Wilna przez zamknięcie jej w szczyplych ramach, chociażby nawet bardzo licznego grona, dygnitarzy urzędniczych, posłów z B. B. i ludzi w rozmaity sposób zależnych, lub uważających się za zależnych od dzisiejszej „konjunktury” politycznej.

Na szczęście polskie Wilno jest znacznie rozleglejsze zarówno w znaczeniu społecznym, jak i narodowym. Są jeszcze ludzie w społeczeństwie polskim — i wierzymy, że jest ich znakomita większość — zarówno posiadający głębokie instynkty społeczne, jak i pracujący społecznie, którzy nie zechcą mieć niczego wspólnego z Komiteciem wyborczym sanacji. To dotyczy inteligencji. A niech nam nikt nie wmawia, że szerokie warstwy pracujące, że lud wileński, że rzemieślnik, kuciec — którzy tu są warownią polskości — będą widzieli w Komitecie B. B. wyraz swoich dążeń i pragnień.

Można stroić się w cudze pióra i ukrywać oblicze polityczne, można stosować metody nacisku i terroru wobec chwiejnych i bojaźliwych obywateli, można urządzać „cuda” nad urną, ale nie da się — mimo wszystko — samozwańczo zagarnąć „całego polskiego Wilna” pod opiekuncze skrzydła Komitetu sanacyjnego. Jest to — powtarzamy — ciężki żart, z którego chyba sam tylko autor się śmieje.

# Postępowanie wyborcze do Rady Miejskiej.

Zakończono już prace nad spisem wyborców podług obwodów, których zaludnienie waha się od 500 do 3000 wyborców. Są również obwoły, liczące nieco więcej niż 100 wyborców.

W dniu wczorajszym biuro ewidencji przystąpiło do sporządzania ogólnego spisu wyborców. Lista ta będzie sporządzona w najbliższym czwartku. Jak się okazuje, Wilno liczy około 100.000 wyborców.

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja tymczasowego prezydenta miasta d-ra Maleszewskiego z prezesem Komisji wyborczej sędzią Górą.

Ustalono, że bardziej dogodnym dla prac Komisji będzie lokal Izby Przemysłowo-Handlowej.

Pierwsze posiedzenie Głównej Komisji wyborczej odbędzie się w środę.

# Nie podoba się.

„Hajnt!” w notatce „Endecy wykorzystują wybory miejskie do propagandy judo-fobskiej” podaje: „Endecy gotują się do wyborów za wszelką cenę. Odsunęci od życia politycznego, pragną przynajmniej owdłanąć instytucjami komunalnymi.”

Stronnictwo Narodowe wydało

odezwę, nawołującą do zdobycia rad miejskich: „Głównym zadaniem tej ekspansji, jako wyniku odezwy, jest odzyskanie miast oraz odsunięcie żydów od handlu i życia publicznego.”

Nie podoba się...

# Na szkoły wywrotowe w Polsce.

„Moment” w depeszy z a. t. z Nowego Jorku podaje: „Zbiórka na szkoły Centr. Żyd. Org. Szkolnej w Polsce, przeprowadzana obecnie przez delegata tej organizacji, odbyła się w Nowym Jorku z dobrym wynikiem.”

Centralna Żydowska Organizacja Szkolna jest to ekspozytura „Bun-

du”, „Poalej-Sjonu” i innych wywrotowych ugrupowań żydowskich. Tak więc w Ameryce zbierane są pieniądze na szkoły żydowskie w naszym kraju, prowadzone w duchu wywrotowym

Takie szkoły w Polsce nie są krepowane w swoim rozwoju.

# Słowianie i Bałtowie.

Badanie wzajemnych pokrewieństw, związków i wzajemnych oddziaływań między ludami słowiańskimi a bałtyjskimi obejmuje przestrzeń czasu bardzo znaczną, bo prawie od początków indoeuropejskich w Zagłębiu Bałtyku aż po dzisiejsze dni. W absolutnych cyfrach można wyrazić ten okres w liczbie około 7000 do 5000 lat. Przyjmuje się bowiem zazwyczaj w nauce, że Słowianie i Bałtowie (tj. Staroprusowie, Litwini i Łotysze) wyodrębili się wspólnie, tj. jako jedna i jednolita gałąź językowa z spośród języków wschodnio-indoeuropejskich. Wyodrębnienie to przypada na okres rozpadania się praszczepu i prajęzyka indoeuropejskiego na poszczególne gałęzie językowe. Okres ten należy umieścić chronologicznie w czasie od 5000 do 3000 lat przed Chrystusem, czyli 7000 do 5000 lat temu. Zanim zaś Słowianie i Bałtowie oddzielił się od innych ludów indoeuropejskich, żyli także w bezpośrednim sąsiedztwie z sobą i wzajemnie na siebie wpływali, skoro razem oddzielił się od innych ludów indoeuropejskich.

Np. wiemy, że misjonarze, nawracający Pomorzan z ramienia Bolesława Krzywoustego w XII w., stwierdzili wśród Pomorzan bardzo dobrą znajomość wypadków, zaszłych w związku ze śmiercią św. Wojciecha na terytorjum Staroprusów w końcu X wieku. W okresie przesładowań krzyżackich bardzo wielu Staroprusów chroniło się do Polski, gdzie byli przyjaźnie przyjmowani i osiedli wśród Polaków, czego ślady przechowały się po dziś dzień w nazwach herbowych (Prus), w nazwach miejscowych (Prusy, Prusiny itd.). Dopiero później Staroprusowie ulegli przemianom, prowadzonym nader bezwzględnie przez Krzyżaków i ich następców.

Blizsza wspólnota językowa bałto-słowiańska trwała następnie zapewne jeszcze od czasów około 1500 r. przed Chr. Wskazuje na to fakt zmieszkania spółgłosek tylnych, a stądja bowiem początkowe samogłoskami przednimi tj. przedniejsze, stądja bowiem początkowe tego procesu są wspólne Słowianom. Po tym okresie następuje epoka pewnego oddalenia się Bałtów od Słowian, a wtedy Bałtowie stykają się blisko z ludami fińskimi.

Stosunki polsko-litewskie i polsko-łotewskie przypadają na okresy późniejsze. Historia o nich wie już bardzo wiele. Nawrócenie Litwy na chrześcijaństwo obrządku rzymskiego uratowało zapewne narodowość litewską od zupełnego zniszczenia, bo białoruszczyzna była językiem dworu giedyminowego i gdyby do tego momentu dołączyła się jeszcze wspólnota wyznaniowa pomiędzy Rusią a Litwą, to utonięcie ludu litewskiego w elemencie białoruskim, podobnie jak to się stało z Jadrzyngami, byłoby tylko kwestją czasu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pralud bałto-słowiański utworzył się w dorzeczu dolnej Wisły i zapewne tak, że główny tron Słowian siedział nad samą Wisłą, a Bałtowie nieco dalej na wschód i północ. Dowodzą o tym zjawiska staropruska nazwa Wisły, zapożyczona ze słowiańskiego. Nie jest wykluczone, że przy samym ujściu Wisły ludy te stykały się bezpośrednio, a nawet mieszały w częściowym pomieszaniu.

Wspólność cywilizacyjne staropruskie, później polsko-litewskie i łotewskie, ciągnące się od praczłonów bałto-słowiańskich, mając w swoim przebiegu tak ważne momenty, jak zapoznanie się z pierwszymi metalami, złotem, srebrem i żelazem (por. słow. zolt: łotaw. Saltz: słow. srebro: stprus. sirabran, lit. sidabras, łot. sudrabs, słow. żelazo: stprus. gels, lit. gel(e)z i łot. Dsel(e) (Sis) wytworzyły dziejową wspólnotę kulturalną, którą należałoby rozstrzygnąć i nadal we wzajemnym wspólnym pożytku.

Gdy Słowianie ruscy zajęli Rosję i doszli aż do Ładogi, ludy bałtyjskie zostały ze wszech stron otoczone przez Słowian. Pozostało im tylko na wąskim pasku łotewskim sąsiedztwo z ludami fińskimi, oraz wybrzeże morskie od dolnej Wisły aż po zatokę ryską, które pozwalało na stosunki ze Skandynawami, a później Niemcami. Te warunki geograficzne wytworzyły nowy okres wspólnoty kulturalnej słowiańsko-bałtyjskiej, trwającej po dziś dzień.

W dzisiejszych czasach rozwiniętej żeglugi przymorskie położenie ludów bałtyjskich, mających wyborne porty na Bałtyku, ułatwia im znaczne wymiany wszelkich dóbr i stosunki kulturalne z ludami słowiańskimi drogą na Gdynię, względnie Leningrad t. zn. przede wszystkim ze szczypanami lechickimi (Polakami i Pomorzanami) oraz ze szczypanami ruskimi (t. zn. z Wielkorusami), a szerzenie o sobie wzajemnej wiedzy staje się w tych warunkach koniecznym postulatem.

Na losy ludów bałtyjskich wpływały słowiańskie oddziały nader późno. O staroprusach wiemy, że chcieli się rządzić prawem polskim, że ich warstwa rycerska znana w dokumentach XIII w. vitingi, jest zapewne wzorowana na podobnej warstwie słowiańskiej i że sama nazwa jest pożyczką z języków słowiańskich. Warstwa ta wydaje się samoistnym wytworem Słowian, w szczególności Lechitów i nie mieć nic wspólnego z nordyjskim wyrazem wikinger tj. rozbojnik morski). Jest także znamienne, że pojęcia chrześcijańskiej liturgji (krzyż, chrzcic itp.) są u Staroprusów polskimi pożyczkami, a nie niemieckimi, aczkolwiek właśnie Niemcy chcą uchodzić za tych, co ten lud nawrócili na chrześcijaństwo. Kulturalne oddziaływanie zwłaszcza Lechitów przedewszystkiem Pomorzan i Polaków, na Staroprusów odbija się we wszystkich zakresach życia. Poświadczają o tym zapożyczenia językowe.

Przed trzema tygodniami odbył w Jerozolimie swoje posiedzenie t. zw. mały kongres sjonistyczny (Komitet Wykonawczy), pod przewodnictwem Nach. Sokolowa, prezesa światowej organizacji sjonistycznej.

„Hajnt!” podaje sprawozdanie z przemówienia Sokolowa, w którym scharakteryzował on zmianę w sytuacji żydostwa w krajach dyspary: „Winnimy wykorzystać tę okoliczność, że położenie żydów w świecie zmieniło się, że zagadnienie tylko rozpoczęło się w Niemczech, ale ono nie kończy się w Niemczech. Już w ciągu tych miesięcy widzimy, jak ta zaraza rozszerza się w krajach sąsiednich. Nawet w Czechosłowacji są dostrzegalne ślady wpływu tej sprawy, pomimo, że rząd sławczy ją z całą siłą”.

Szerokie masy żydowskie nie orientują się, co się dzieje dokoła nich: „Z tego położenia nie zdejmy sobie sprawy. Stoimy przed całkowitym upadkiem ideologii liberalnej w świecie. Z tem trzeba liczyć się. W całym świecie rządy przechodzą od systemów liberalnych do innych i my nie wiemy, na czym właściwie polegają

# Wyroki śmierci z przed 70-ciu laty.

System morderczego uśmiercania powstania polskiego, zarówno na kresach północno-wschodnich naszego kraju, jak i na terenie t. zw. Kongresówki, stosowany był, jak wiadomo, przez czas dłuższy i w r. 1864-ym. O wyrokach odnoszących podaliśmy wiadomości archiwalne, dotyczące jeno Wilna i Kowieńszczyzny (Nr. 117 Dz. Wil.). Obecnie dajemy wykaz osób straconych w innych miejscowościach, za przyjmowanie udziału w ruchu rewolucyjnym polskim. Zaczynamy od Inflant polskich. Na mocy konfirmacji Dowódcy Wojsk Wileńskich Woj. Okr. (Murawjewa), wynikłej z decyzji Audytorjatu rozstrzelano Budrysa Antoniego, syna Andrzeja, szlachcica gub. Kow. na esplanadzie twierdzy Dyneburskiej 3 marca 1864 r. za dowództwo pod imieniem Niesiakaca, nad utworzonym w pow. Mariampolskim oddziałem powstańczym i wykonanie wyroku Rządu rewolucyjnego nad miejscową ludnością. Tamże 2 kwietnia tego roku rozstrzelano Koźbia Przemysław, syna Michała, wyłączonego ze służby w bataljonach saperów podporucznika Mikołajewskiej Akademii inżynierji, za rozmyślane niejawienie się do urlopu celem przyłączenia się do powstania w pow. Lepelskim, zdradę i złamanie obowiązku służbowego i przysięgi przez wstąpienie do oddziału powstańczego, w którym brał czynny udział i działał przeciwko wojskom rządu.

Dalej przystępujemy do terenu powstańczego w Mińszczyźnie. Na mocy konfirmacji gubernatora mińskiego powieszono w Mińsku 29 stycznia Bułynko Cezarego, syna Seweryna mieszczańskiego miński, za obecność w oddziale powstańczym, działającym z orężem w ręku w potyczkach z wojskami i współudział w powieszeniu duchownego prawosławnego Konopasiewicza w majątku Boguszewiczach. W temże miesiącu rozstrzelano 30 mar. Oledziego Antoniego, syna Bartłomieja, podporucznika wydalonego z Artylerji Polowej pieszej za zdradę służby i złamanie przysięgi przez przyjęcie osobistego udziału w powstaniu w charakterze pomocnika rewolucyjnego naczelnika Sieńskiego pow. gub. Mohyl. itd.

Na mocy konfirmacji Murawjewa 8 stycznia 1864 r. rozstrzelano za przebywanie w oddziale powstańców, zbrojne działania przeciw wojskom i powieszenie jednego właściciela Smysłowa Władysława, syna Mikołaja i Ungebanera Aleksandra, syna Aleksandra, mieszczan pow. nowogrodzkiego.

W listopadzie, w powiecie Borysowskim rozstrzelano Charewicza Edwarda, syna Wincentego, szlachcica pow. Borysowskiego za przebywanie w oddziale powstańczym i zabicie, z udziałem powstańców naczelnika policji ziemskiej (stanow. przystaw) pow. Borysów.

W Mohylowie 28 kwietnia rozstrzelano Oskierko Michał, szlachcic gub. mińskiej, wolno-praktykujący lekarz, za branie osobistego udziału w organizacji rewolucyjnej w gub. Mińskiej w charakterze głównego komisarza Województwa Mińskiego i czynną pomoc Naczelnikowi Województwa.

14 marca rozstrzelano w Grodnie Urbanowicza Józefa, syna Jakóba, szeregowca Kaporskiego Jego Królewskiej Mości króla Saskiego pułku piech. za ucieczkę ze służby i wstąpienie do szeregu powstańców; temsamem zdradę i złamanie przysięgi.

W Szczuczynie 2 maja rozstrzelano inspektora policji Suwalskiej Żugalskiego Polikarpa, syna Wincentego, szlachcica, za przebywanie w oddziałach powstańczych, uczestnictwo w potyczkach przeciw wojsku i dowództwo nad oddziałem. W dawnej gubernji Łomżyńskiej wykonano następną egzekucję: W Łomży 20 maja tegoż 1864 r. powieszono Obuchowicza Juljana, syna Piotra,



Strata 350 mil. zł.

Niedawno wielki bank szwajcarski „Banque d'Escompte Suisse” zawiesił wypłaty. Bank ten nie miał wprawdzie żadnych interesów w Polsce i nie był u nas nigdzie finansowo zaangażowany, jak również banki polskie nie utrzymywały z nim ściślejszych stosunków, zato jednak cieszył się on wielkim zaufaniem osób prywatnych z Polski, głównie przemysłowców wielkich kupców i właścicieli wielkich obszarów rolnych.

W banku tym podobno ulokowanych było pieniędzy z Polski na sumę około 207 mil. franków szwajcarskich; odsetki, jakie bank płacił od tych lokat, wynosiły pół procent rocznie.

Obecnie istnieją małe szanse, by sumę tę (po przeliczeniu na złote 350 mil. zł.) odzyskać. W razie niewypłacalności bowiem firm szwajcarskich ustawodawstwo szwajcarskie daje swoim obywatelom przywilej pierwszeństwa przy zaspokojeniu pretensyj i dopiero po zaspokojeniu obywateli szwajcarskich przychodzi kolej na wierzycieli zagranicznych.

Proces o zwrot ordynacji Nieswieskiej. Sąd apelacyjny powództwo również oddalił.

Od szeregu lat toczą się procesy rewindykacyjne wytoczone przez Aleksandra-Fryderyka ks. Radziwiłła, a wobec jego zgonu w ub. roku, kontynuowane przez córkę Marię-Maksymilianę-Olgę ks. Radziwiłłównę, potomkowie z prostej linii Dominika ks. Radziwiłła, uczestnika wojen napoleońskich, poległego w 1813 r., właściciela ordynacji Nieswieskiej i Dawidogrodzkiej.

Ponieważ obryzmie ta dobra przeszły w posiadanie bocznej linii i dziś znajdują się we władaniu Albrechta ks. Radziwiłła (ord. Nieswieska) i Janusza ks. Radziwiłła (ord. Dawidogrodzka), przeto w 1929 r. wnuk z prostej linii Dominika ks. R. wystąpił do sądów o zwrot obu majątków.

Przeciwko Albrechtowi ks. Radziwiłłowi sprawa na prawie ubogich wszczęta została w sądzie okręgowym w Nowogrodzku, zaś przeciwko Januszowi ks. Radziwiłłowi w sądzie okręgowym w Łucku.

Oba procesy w pierwszej instancji powód przegrał, gdyż sąd stanął na stanowisku, że dział powoda, Aleksander-Dominik ks. Radziwiłł, był nielegalnym synem Dominika ks. Radziwiłła i nie został prawnie zaadoptowany, a wobec tego jego potomkowie nie mogą rościć pretensji do majątków po Dominiku ks. Radziwiłłowi.

Ćrka w tym czasie zmarłego Al-Fr. ks. Radziwiłła — M.-M.-Olga ks. Radziwiłłówna, uzyskawszy prawa powódki, przez swych pełnomocników wniosła skargi apelacyjne na oba wyroki.

Około 400 mili. zł. z ustawy scaleniowej.

Według dokonanych ostatnio obliczeń w Izbie Ubezpieczeń Społecznych na podstawie nowej ustawy scaleniowej ze składek wpłynęło 320 milionów, z czego na pracodawców przypada 178 mil. zł., składki ubezpieczeniowe na terenie G. Śląska i województw zachodnich przyniosą około 74 mil. zł., czyli razem wpłynęło do składek ubezpieczeniowych około 400 mil. złotych.

Dla zapobieżenia samobójstw „egzaminacyjnym” wśród młodzieży szkolnej

Rokrocznie w okresie egzaminów maturalnych zdarzają się wstrząsające wypadki samobójstw maturzystów.

W tym roku kuratorja szkolne wydadzą szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokojnego przebiegu egzaminów. Zwrocona będzie uwaga nauczycielstwa na ogłoszony przed dwoma laty okólnik w sprawie ścisłego stosowania się do regulaminu maturalnego. Personel pedagogiczny wchodzący w skład państwowych komisji egzaminacyjnych czuwać nad tem, by egzaminy odbywały się w normalnej atmosferze, tak by nie dochodziło do tragicznych wypadków, jakie zanotowano w latach ubiegłych.

Czy jednak to wystarczy?

L-sław.

# Ks. Pszczyński siedzi w Mikołowie.

W swoim czasie donosiśmy, że ks. Pszczyński (hr. von Hochberg) został skazany wyrokiem Sądu Grodzkiego w Mikołowie na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia urzędu wojewódzkiego. Ks. Pszczyński zatrudniał w swoim browarze w Tychach obywatela wolnego miasta Gdańska.

Wyrok Sądu Grodzkiego obecnie stał się prawomocny, a ponieważ ks. Pszczyński nie zwrócił się do P. Prezydenta z prośbą o darowanie mu kary, wobec tego w dniu 2 maja b. r. magnat śląski, po powrocie z zagranicy, zgłosił się do Sądu Grodzkiego w Mikołowie, oświadczając, iż karę odbędzie.

Bezpóźno po tem ks. Pszczyński rozpoczął odsiadkiwanie aresztu.

# Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

„Niema na świecie jednego łaższemu. W każdym kraju istnieje inny łaższemu. Mylą się ludzie, pytając, czy włoski łaższemu zapanuje we Francji. Tak nie jest. We Francji wytworzył się francuski łaższemu”.

Dotychczasowe uprzywilejowane położenie żydów w świecie opiera się na naiwności narodów rdzennych, na ich dobrowolnym poddaniu się obowiązkom, narzuconym przez czynniki żydowskie: „My, żydzi, jesteśmy związani i zrosnięci z myślą liberalną. Cała podstawa praw żydowskich była oparta na myśli liberalnej”.

Wysunięta przez narody rdzenne zasada zwierzchnictwa narodowego w całym ich życiu zachwiewa całym dotychczasowym bytem żydostwa, opartym na rozproszeniu, czyli na pasorzytowaniu: „Stajemy poraz pierwszy w historii na rozdrożu — nie tylko w sensie żydowskim,

# Teodolity, Niwelatory, Łaty, Taśmy, Kompasy

własnej konstrukcji i fabrykacji

**O. GERLACH** WARSZAWA, Tamka 40

Fabr egzyst. od 1816 r.

# DRUKARNIA A. ZWIERZYNSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, teble, zaproszenia afisz okólniki plakaty, bilety wizytowe Ceny konkurencyjne.

WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

# KRONIKA.

## Wyjazd J. E. ks. Arcybiskupa na dłuższy pobyt do Trynopolia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski wyjechał do Trynopolia. Arcybiskup wyjechał tam na kilka tygodni. Przez ten czas nie będzie przejeżdżał, nawet na krótko, do Wilna.

## Drugiego dnia zjazdu S. M. P. żeńskiej.

Wczoraj nastąpiło zakończenie zjazdu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej. Zrana uczestniczki zjazdu w liczbie około 200 osób udały się pochodem do Zakładu OO. Salezjanów przy ul. Dobrej Rady, gdzie wysłuchały nabożeństwa, odprawionego dla nich specjalnie przez ks. Kuczewskiego. Wkrótce potem w sali wspomnianego zakładu odbyła się akademja, poświęcona świętobliwemu księdzu Janowi Bosko. Akademję rozpoczął hymn SMP, odśpiewany przez uczestniczki zjazdu przy dźwiękach orkiestry.

Ks. dyr. Kuczewski wygłosił następnie obszerny referat. Prelegent omówił w nim działalność św. Jana Bosko oraz najważniejsze jego dzieła.

Orkiestra wykonała szereg utworów, poczem odegrano melodramat p. t. „Walka o duszę”. Sztukę tę bardzo starannie odegrali wychowankowie zakładu Salezjańskiego.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda w dalszym ciągu słoneczna i bardzo ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunku południowych. Skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.

## DZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukc. Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29; Chróścieckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26; wszystkie na przedmieściach, prócz S. i P.

## WIALOMOSCI KOSCIELNE.

— **Doroczne nabożeństwo wileńskich Sodalicy Marjańskich** w Ostrzej Bramie odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego dnia 10 maja o godz. 9 rano. Wszyscy sodalisci są proszeni o przybycie w medalach.

## Zmiany w duchowieństwie.

Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity, w składzie osobistym duchowieństwa została następująca zmiana: ks. Leopold Blum, belniący dotychczas obowiązki wikariego w Suchowoli, zwolniony został z tego stanowiska.

## Z MIASTA.

— **Wznowienie robót konserwatorskich.** W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty przy konserwacji murów Zamku i baszty na górze Zamkowej. Okna w baszcie przywrócone będą do pierwotnego historycznego wyglądu. Jeńcześnie mają być podjęte roboty konserwatorskie w Trokach.

## Komunikacja wodna z Połpiąską i Wierkami.

Z dniem 10 b. m. podjęta zostanie stała i normalna komunikacja statków pasażerskich do Połpiąskiej i Wierki.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **180 tys. zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Jak wiadomo, starania Magistratu wileńskiego w Funduszu pracy o wyasygnowanie pewnych sum na przeprowadzenie w Wilnie szeregu robót wodociągowo-kanalizacyjnych dały pożytywny rezultat. Przyczyną bowiem na te roboty z Funduszu Pracy 180.000 zł. płatne w kilku większych ratach. W ostatnich dniach Zarząd miasta otrzymał pierwszą ratę, przypadającą z tytułu tej pożyczki, w wysokości 20.000 złotych. Wspomnianą sumę zarząd miasta przeznaczył na budowę kał ory ul. Szej Baterji i szpitala św. Janki.

Wobec otrzymania funduszu, budowa tego kanału rozpocznie się dziś.

## Odwadnianie Zwierzycy.

W połowie bieżącego miesiąca Zarząd miasta rozpocznie prace nad odwadnianiem szeregu ulic na Zwierzycy. Osuszone będzie bagnisko na ul. Borowej i innych.

## Roboty nad tem potrąją blisko 2 tygodni.

— **Roboty regulacyjne na odcińku Trynopol - Kalwarja.** Kolo Trynopolia na zakręcie Wilja systematycznie i stale podmywa brzeg skutkiem czego grozi on runięciem. Wobec tego Urząd Wojewódzki postanowił przyspieszyć roboty regulacyjne Wilji na odcińku Trynopol - Kalwarja.

## Regulacje ul. Sołtaniskiej.

Przystąpiono do brukowania ulicy Sołtaniskiej na końcowym jej szlaku, łączącym Wilno z Wierniliszkami. Roboty potrąją kilka tygodni. Jest to już końcowy etap regulacji ul. Sołtaniskiej.

## SPRAWY WOJSKOWE.

— **Kto staje dziś do poboru.** W czwartym dniu poboru rocznika 1913 przed Komisją Poborową stanąć musi wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę B, zamieszkałymi na terenie VI komisariatu P. P. oraz na literę C z terenu II, III, IV i V komisariatów P. P.

## Każdy poborowy w chwili stania się do przeglądu winien

## Szkolna wystawa turystyczna.

Otwarta w sobotę w ogrodzie Bernardyńskim wystawa jest jedną z najmlodszych, jakie miasto nasze widziało. Gdy za skromne 20 gr. wejdzimy do głównego pawilonu b. Targów Północnych, ogarnia nas rześka fala czegoś młodzieńczego, żywego, co nas ponosi, wdał, do lasów, pol, na nadmorskie wybrzeża...

Jest to Szkolna Wystawa Turystyczna, ilustrująca zarówno wycieczki, które już młodzież nasza odbyła, jak też ucząca, dokąd należy kierować młodzież szkolną, by poznała piękno i dorobek kulturalny naszej ojczyzny.

Przygotowały tę wystawę przedewszystkiem średnie szkoły m. Wilna. W pięciu salach mamy zebrały bogaty materiał, który nas pogładowo uczy, jak ważnym i wprost niezbędnym środkiem kształcącym jest dobrze pojęta i zorganizowana turystyka.

Wiece w pierwszej sali zgromadzono literaturę przedmiotu: monografie miast, przewodniki, plany, opisy zabytków historycznych, czasopisma krajoznawcze... Następnie wchodzimy do sali, gdzie na ścianie frontowej widnieje napis: „Całoroczny plan wycieczek dla szkół średnich i powszechnych — a) po Wileńszczyźnie, — b) po Polsce”.

Na dużej pięknej mapie kolorowymi szlakami oznaczono trasy tych wycieczek, które zostały obmyślane w ten sposób, by odpowiadały wiekowi i programowi szkolnemu w każdej klasie. Dalej idą duże, nadzwyczaj starannie i estetycznie ułożone plany z fotografiami, ilustrującymi wycieczki, oznaczone na mapie. Następnie oglądamy „dorobek wycieczkowy”, t. zn. okazy przyrodnicze, przywiezione z wycieczek, sprawozdania z odbytych podróży, poglądowe przedstawienia ich organizację i t. p. Wszystko w tej sali zostało wykonane przez uczenie gimn. SS. Nazaretanek. Sala ta stanowi centrum wystawy i zawiera najbardziej kształcący materiał.

W następnej sali mamy „Wilno i jego okolice”, „Jeziora Brastawskie”, dalej Nowogródek i Suwałszczyznę. Tu na uwagę zasługuje przesłanie i pomyslowo wykonana mapa Nowogródziny, ale, niestety, nigdzie nie zaznaczono przez jaką szkołę. Zwraca także uwagę zajmująca mapa ważniejszych szlaków wodnych i lądowych Suwałszczyzny, wykonany przez uczniów kl. IV pod kierunkiem prof. Perskiego.

W ostatniej sali mieści się sprzęt sportowy: rowery, motocykle, kajaki, apteczki wycieczkowe, wreszcie stroje, oczywiście lniane, wykonane przez zawodowe szkoły wileńskie.

Wychodzimy z wystawy z podziwem i najwyższym uznaniem dla uczniów i nauczycieli. Ale rozradowanie to nasze gasnie, gdy zdajemy sobie sprawę, że wespół z nami oglądało w ciągu godziny tę wystawę ledwie kilka osób, w tej liczbie dwu profesorów U. S. B. i nauczycielka szkoły średniej! A w ogrodzie tłumy! I nikt nie czuje potrzeby obejrzenia tej wystawy, w którą wszak włożono tyle zbożnego trudu i która nas tyle może nauczyć!

Mimowoli przypominają mi się takie np. obrazki z moich podróży po Włoszech. Oto przed galerją Berra w Mediolanie zatrzymuje się woznica z wozem ciężarowym. Daje solda przekupce za przypilnowanie konia — a sam w ciągu dłuższej chwili przechadza się po sali, oglądając malowidła! Kiedy indziej zaś w Pizie uderza mię głosią kłótnia pomiędzy żebrakami. Przysłuchuję się — a to oni się sprzecają, kto jest większym muzykiem: Verdi czy Puccini?

Zapewne daleko tej wystawie do sztuki włoskiej, ale o ilez dalej publiczności wileńskiej do włoskiego gminu!

Turystka.

## OBCZYTY.

— **Posiedzenie Naukowe W. T-wa Lekarskiego** odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 8ej wiecz. w lokalu przy ul. Zamkowej 24 z następującym porządkiem dziennym: I. Pokazy chorych i preparatów. II. Dr. Puchowski — Z kazuistyki Zakładu Medycyny Sądowej U. S. B. III. Doc. dr. J. Hurynowiczówna i Doc. dr. E. Czarncki — w sprawie chronskej i konstytucjonalnej nerwu błędnego u królików. IV. Doc. Dr. J. Hynowiczówna: Zmiany pobudliwości nerwu błędnego po sztucznej wywołanej zakrzepie żyły szyjnej badane metodą elektroaktywną.

— **Strajk robotników budowlanych trwa dalej** Wczoraj strajkujący pracownicy przemysłu budowlanego, po wspólnie odbytej w radzie przedstawicieli wszystkich galezi wspomnianego przemysłu, postanowili domagać się od pracodawców zapłacenia za czas strajku. Jest to więc drugie żądanie, które staje na drodze do szybkiej likwidacji zatargu.

## Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka.** — Występy Reduty. Dziś o godz. 8 wiecz. w teatrze na Pohulance Zespół Reduty odegra komedję w 3-ach aktach Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Czwarty do brida”. Sztuka ta dostała pierwszą nagrodę w Związku Autorów Dramatycznych jako najlepszy utwór polski, grany w stolicy. — Kupony i bilety bezpłatne — są nieważne. Jutro po raz drugi i ostatni „Czwarty do brida”.

W nadchodzącą sobotę o godz. 4 pop. odbędzie się doroczny popis znanej prywatnej klasy baletowej N. Murasowej. Dana będzie przesłuchania bajka „Cudowny promień”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś i dni następnych „Niech żyje młodość”. Początek o godz. 8.30 wiecz. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg.

— **Teatr-Kino Colosseum.** Dziś pełen tempa i emocji film p. t. „Głos skazańca”. Na scenie arcywesoła aktorka „Pan Ryjek”.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 8 maja. 7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegl. prasy. 11.50: Utwory Mozkowskiego (płyty). 12.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka popularna (płyty). 12.55: Dzień. pol. 15.05: Wied. eksport. i giełda roln. 15.20: Koncert solistów. 16.05: Skrzynka P.K.O. 16.20: Kącik „życiowy”. 16.35: Muzyka lekka. 18.10: „Bolesław Prus” — odczyt dla mat. 18.10: Koncert popularny w wyk. orkiestry Jęwej I. p. leg. pod dyr. Feliksa Kosceckiego. 19.15: Codz. odc. pow. 19.40: Wiad. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert. 21.30: Kwadr. petycki. 21.45: Muzyka lekka. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

## Z ZA KOTAR STUDJO

Ostatnia transmisja z Mediolanu. Dziewiąta z rzędu i ostatnia w tym sezonie transmisja opery z teatru La Scala w Mediolanie odbędzie się w najbliższy czwartek, dnia 10 maja, o godz. 20.57. Wykonawcą będzie opera Arrigo Boito „Mefisto”, której libretto osnuje jest na „Faustie” Goethego. Całość składa się z prologu, czterech aktów i epilogu. Zrozumienie dzieła ułatwi pogadanka p. Władysława Fabry, wyłożona w przerwie po pierwszym akcie transmisji.

Koncert kompozytorski. Rozpoczęty w 15 rocznicę odzyskania Niepodległości cykl muzyczny, którego zadaniem było przedstawienie twórczości naszych kompozytorów w ostatnim okresie, osiągnął już poważną cyfrę audycji, w których przewinęła się w ogólnych zarysach cała współczesna Polska muzyka.

Jubileuszowy, 25. rocznica koncert z cyklu składającego się z utworów cenionego muzyka i pedagoga Stanisława Kazury. Na bogaty program audycji, która odbędzie się we wtorek, 8 maja, o godz. 20, złożyła się kompozycja symfoniczna, pieśni o różnym charakterze i utwory na chór. Koncert poprzedzi słowem wstępem prof. Henryk Rydzewski. Jako wykonawcy oprócz orkiestry symfonicznej Polskiego Radia wystąpią pp. Kama Norska, Tadeusz Ilniczaj i Cecylja Izmyrnyńska.

Koncert popularny. Dziś, we wtorek, o godz. 18.10 przed mikrofonem wileńskim wystąpi orkiestra dęta I. pp. Leg. pod dyrykcją por. Feliksa Kosceckiego i wykona szereg utworów popularnych, m. in. Rapsoję słowiańską „Piedmanna, Doroznińskiego”, „Wianek lewczycy” i marsza Michała Jozefowicza p. t. „Orliński”.

## Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.



## Oryginalny wiec w N. Wilejce.

Dn. 6 maja odbył się w Nowej-Wilejce wiec przedwyborczy, urządzony przez sekcję robotniczą miejscowego koła BBWR.

Na wstępie głos zabrał ruchliwy „działacz” na tutejszym terenie, kierownik szkoły powsz., p. Królikowski. Roztoczył przed zebraną rzeszą bezrobotnych, żądnych pracy, wspaniały obraz rozkwitu miasta pod przysmiem rządami sanacji. Czego tam nie było? A więc: Wilejka rozbudowana jest bez planu, bezładnie, wygląda nieestetycznie, należy przeto przeprowadzić racjonalną urbanizację. Wilejka, ze względu na swoje malownicze położenie, jest doskonałym terenem turystycznym, należy więc pobudować wille, pensjonaty, hotele i t. p. Rzekę można wykorzystać dla celów przemysłowych (plaże chyba też), ożywić zamiarze fabryki, budować gmachy publiczne (w pierwszym rzędzie dom „Strzelca”, pod który poświęcono już kamień węgielny) i t. d. i t. d.

W zapale krasomówczym pan Królikowski obiecywał z naszej miejsciny stworzyć mlekiem i miodem płynące „Eldorado”. Pozostała tylko jedna bałaganka — skąd wziąć pieniądze na to? Ale i tego p. Królikowski nie pominął. A jakże. Pieniędzy udziela... czynnik miarodajny!

A więc czekajmy... Dalej p. Królikowski z patosem rozprawiał o zwycięstwach sanacji w wyborach do samorządów wileńskich, gdzie BBWR. uzyskało 80% mandatów. (Wiemy w jaki sposób!). Na to jeden ze słuchaczy rzucił uwagę, że to jeszcze mało, bo Hitler zyskał 100 proc.

Nie zapomnieli krasomówca powtórzyć znanej i wysławianej bałaganki o rzekomej apolityczności BBWR., o nieskalanej uczciwości przedstawicieli tej organizacji. W końcu zaznaczył, że „sanacja” nie potrzebuje kryć się pod przybranymi sztyldami, jak cztery lata temu (niech żyje szczerost!) i do przyszłych wyborów przystąpi z otwartą przybitką, ale dla większego efektu tutejsza lista „sanacyjna” przybrała pompastyczne godło „Rozwój gospodarczy i przemysłowy m. N. Wilejki”. Stary analog jednakże zwyciężył.

„Przemowa” p. K. trwała około 2 godz. i mocno znudziła słuchaczy. Oczekiwano z niecierpliwością (w koleż innych mówców... ale tu p. K. sprawił miłą niespodziankę, gdyż swoją orację zakończył słowami: „popiewaj, mimowoli!” przedłużeniem swojej przemowy, wobec tego zamykam zebranie bez dyskusji... Wspaniale! Odezwały się protesty, ale policja sprawnie opróżniła salę. Na tem zakończył się ów sławetny wiec, charakterystyczne znamie dzisiejszych stosunków.

Panie K. dobre to było na cichej, zapadłej wsi kresowej, ale u nas nie pójdzie... J.

## Uczeń — napastnik przed sądem ogreowym.

Przed trzema miesiącami Wilno poruszone zostało wiadomością o napadzie rabunkowym, dokonany przez b. ucznia gimnazjum, 20-letniego chłopca, syna zamożnego obywatela ziemskiego, emerytowanego urzędnika kolejowego.

Oto o godz. 3 popoł. w dn. 1 lutego na urzędniczkę Państwowego Banku Rolnego, p. Martę Sidorowiczównę, dążącą z biura na obiad, napadł u wejścia do domu Nr. 5 przy ul. Wileńskiej młodzieniec, który po obaleniu jej na ziemię i zagroźeniu sztyłem, wyrwał z rąk forebkę z 200 zł., stanowiącymi pobyry miesięczne, otrzymane w tym dniu.

Na skutek alarmu, wszczętego przez poszkodowaną, zorganizowano pogon, a przypadkowo przechodzący aspirant P. P., p. Iwańczyk, ujął rabusia ukrytego w jednym z domów przy ul. W. Pohulance.

Odebrano od niego torebkę z pieniędzmi oraz różni fiński i zapasową czapkę, ukrytą pod marynarką. Okazało się, iż jest to 20-letni Leonid Muryn, którego przed pół rokiem rodzice odebrali, wobec fatalnych postępów w nauce, z 6-jej klasy gimn. im. Mickiewicza.

Aresztowany do winy przyznał się i oświadczył, iż w ten sposób chciał zdobyć pieniądze na zabawę w Lidzie, dokąd miał wyjechać.

Wczoraj Muryn zasiadł na ławie oskarżonych przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego. Jest to sympatycznej powierzchowności chłopiec, schludnie ubrany w granatowy garnitur marynarkowy. Zachowuje się apatycznie.

Do winy, podobnie jak w czasie śledstwa pierwiastkowego, przyznał się.

## W maju grożą nam nocne przymrozki.

Obecna upalna pogoda nie przesądza jeszcze stanu temperatury w rozpoczynającym się miesiącu. Prawdopodobnie „lodowi święci” (12, 13 i 14 maja) dadzą i w tym roku znać o sobie. Pierwsze 10 dni maja zapowiadają się dość pogodnie, lub słonecznie, przy miejscami chmurniejszym stanie nieba i przelotnych opadach na początku i około 8 maja, gdzie też wystąpią lokalne zaburzenia i gradobicie. W dzień dość ciepło przy niezbyt wysokiej temperaturze. Noce chłodne z przymrozkami na początku i końcu niniejszego okresu.

Od 11 do 20 maja: Naprawdę pogodnie i ciepło. W następnym dniu zmienne, lub mglisto z opadem i miejscowymi burzami. Wahanie temperatury i ciśnienia. W drugiej połowie dekady większe rozpozgodzenie, nie noszące jednak ogólnego charakteru, gdyż jednoczesny napływ nad Polskę masy powietrza tropikalnego i polarno-morskiego spowoduje w poszczególne dni znaczne różnice w temperaturze, zachmurzeniu i opadach. Po wydatnym ozięczeniu grozi w samym końcu okresu, lub na początku następnego znaczny spadek temperatury. W górach świeży opad śnieżny.

Od 21 do 31 maja rozpoczyna się czas pochmurny z przel. opadem. W następnym dniu pogodnie lub słonecznie i dość ciepło w dzień. Noce chłodne, gdzie indziej z przymrozkami. Ostatnie dni miesiąca stoją w znaku pogody krytycznej.

## Czwarta klasa — moc wygranych.

Będzie co do domu nieść...

Tylko los kup u Wolańskiej.

Zapamiętaj: Wielka — sześć.

Lepiej późno, niżli wcale —

Złotem wypchać pusty trzos...

U Wolańskiej — Wielka — szósty

Zaraz kup szczęśliwy los!

W przepięknym miesiącu maju,

Gdy kwitną wokoło bzy,

Los u Wolańskiej nabyty —

Spełni o szczęściu Twe sny...

WYPADKI

— **Śmierć żołnierza na dachu wagonu.** Żołnierz 76 p. St. Leniewski jadąc w nocy na dachu wagonu z Wilna do Grodna uderzył łową o przesłony mostu koło Czarnego Wsi i zginął na miejscu.

Trupa Leniewskiego ze zmasakrowaną głową znaleziono wczoraj o godz. 4 rano przy torze kolejowym.

— **Zamach samobójczy aresztowany.** Z okna w 4 komisariacie P. P. wyskoczyła zatrzymana Helena Rymkiewiczowa (Podgórna Nr. 18) lat 57

— **Bójka podczas libacji.** Na ul. Krzywej 32 w mieszkaniu J. Szukalskiego wybuchła bójka, podczas której wybito około 40 szklanek i zdemolowano częściowo urządzenie mieszkalnicze. Zajście wynikło w czasie libacji.

# Z KRAJU.

## Kłeska pożarów.

**WILEJKA** W kol. Dubonosy, gm. krzywickiej, na szkodę Worobieja Pawła spalił się 1 chlew, a w nim 2 konie, 2 krowy, 3 świnię i 2 cielaki; spichrz ze zbożem i stodoła z sianem i koniczyną. Poszkodowany oblicza straty na sumę 3300 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia przez brata Worobieja, Aleksandra, i mieszkańców Dubonosy — Dziemiszewiczów — którzy mieli do Worobieja osobistą urazę i grozili mu, że go zniszcza.

**BRASŁAW** Na szkodę Dziurka Jana, mieszkańca wsi Krzywosielce, gm. pluskiej, spalił się nowo-przebudowany dom mieszkalny nie-

zamieszkały. Poszkodowany oblicza straty na sumę 1000 zł. Pożar powstał od uderzenia pioruna.

**BRASŁAW** W kol. Zwirynie, gm. dryświackiej, spaliły się 2 domy mieszkalne na szkodę braci Truskiewskich i Uchrynowicza Józefa. Ogólne straty wynoszą przeszło 2 tys. złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

**POSTAWY** Na szkodę Szydłowskiego Mikołaja, mieszkańca wsi Ramzowo, gm. duniłowickiej, spaliły się dom, chlew i stodoła. Poszkodowany oblicza straty na sumę około 3.000 zł. Przyczyną pożaru było pęknięcie komina.

## Za buty spaliła pół wsi.

**BARANOWICZE** (Pat). Mieszkańca wsi Małachowce, gm. jastrzebskiej, Ewa Jarmolik, z zemsty za zajęcie u niej za zaległe podatki przez sekwestrata butów, podpaliła dom, wskutek czego spa-

liło się 12 gospodarstw, w tem lokale Posterunku Policji i Urzędu Poczтового. Jarmolik po dokonaniu podpalenia usiłowała popełnić samobójstwo. Jarmolik aresztowano.

## Pożary lasów.

W lasach Eugenji Starzeńskiej, właścicielki maj. Derewna, pow. stonimskiego, wybuchł pożar, który z gwałtowną szybkością zniszczył około 70 ha lasu w wieku od 20 do 40 lat. Straty sięgają 25 tysięcy złotych. W akcji ratowniczej brała udział miejscowa ludność i straż pożarna z Derewny.

Poszkodowani obliczają straty na sumę 2500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

## Smierć od porażenia.

**GŁĘBOKIE** (Pat). Podczas szalejącej burzy poniosła śmierć od pioruna 23-letnia Marja Saulicz, mieszkańca wsi Dziechciany Szyrowskie, gm. głębockiej. Marja Saulicz, wracając do domu, schroniła się wobec nadciągającej burzy pod kołnary sosny, w którą uderzył piorun.

Przewodn. W. Sp. Sędz. O. Z. B. (Przyp. ref. sportowego.) Zamieszczając nadesłany list p. R. Holowni, całkowicie z nim solidaryzujemy się, wchodząc w położenie, że rzeczywiście w sporcie wileńskim występują nieraz ludzie, którzy w nim chcą zerwać, robiąc sobie „karjerę”. Stosunki są zabójliwe i najwyższy czas, by sport oczyścił się z tych wszystkich mankamentów.

## Kto wygrał na loterii?

**WARSZAWA** (Pat). Dziś w drugim dniu ciągnięcia 29-ej polskiej loterii państwowej w klasie 4-ej następujące większe wygrane padły na numery:

Zł. 150.000 na numer 85.938.  
Zł. 20.000 na numer 160.979.  
Zł. 15.000 na n-ry 27.350, 69.210.

Zł. 10.000 na n-ry 21.563, 72.362, 113.514, 160.268, 161.819.  
Zł. 5.000 na n-ry 49.298, 50.993, 62.925.

**Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?**

# Sport.

## P. R. HOLOWNIA WYJASNIA.

W Nr. 119 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 5 maja b. r. został zamieszczony artykuł pod tytułem „A. Z. S. propaguje boksy”. Biorąc pod uwagę, że w artykule tym jest szereg nieścisłości, przeto proszę o wyjaśnienie.

1) Powiadomienie oficjalne o zawodach zostało otrzymane przez W. S. S. O. Z. B. w dniu 2 maja, a więc w przededniu zawodów.

2) Oświadczylem odrazu p. Cwiklińskiemu, jako organizatorowi zawodów, że obojętnie nie będę mógł sędziować, a że względu na tak krótki okres czasu nie mogę nikogo oficjalnie, zgodnie z przepisami, wyznaczyć na sędziego. Poradziłem zwrócić się prywatnie do kogoś z sędziów. Uważałem więc sprawę za załatwioną, z czym delegat A. Z. S. całkowicie się zgodził, przyjmując pod uwagę opóźnione powiadomienie.

3) Uważałem za niezbyt słusne podkreślanie, jakoby poprzednio miały miejsce podobne wypadki, o których ja obojętnie nie wiem. Jeżeli jakieś fakty rzeczywiście miały miejsce, to prosilibym o podanie szczegółów Zarządowi O. Z. B.

Jednocześnie wyrażam swoje wielkie ubolewanie, że poszczególne kluby bokerskie nie umieją stanąć na wysokości swego zadania, stawiając szereg nierozumiałych wymagań, wówczas, gdy same są w niezgodzie z regulaminem i przepisami.

Najlepszym tego przykładem mogą być chociażby zawody wewnątrz W. K. S., a wyniki nieporozumienie, oraz napaść na mnie „Słowa” i pism brukowycy, a także „głośnia” skarga do P. Z. B. jest wynikiem niedrochych porachunków na te osobistych tarć, które w sporcie wileńskim nie powinny mieć miejsca.

R. Holownia, przewodn. W. Sp. Sędz. O. Z. B.

(Przyp. ref. sportowego.) Zamieszczając nadesłany list p. R. Holowni, całkowicie z nim solidaryzujemy się, wchodząc w położenie, że rzeczywiście w sporcie wileńskim występują nieraz ludzie, którzy w nim chcą zerwać, robiąc sobie „karjerę”. Stosunki są zabójliwe i najwyższy czas, by sport oczyścił się z tych wszystkich mankamentów.

Jeżeli chodzi o osobę p. Holowni, to znamy go, jako dobrego organizatora i zasłużonego sportowca.

# Podziemna mafja amerykańska.

Niewiętej pamięci Stawiski usunął w cieniu amerykańskich gangsterów. Mówi się teraz już tylko o mafji francuskiej i paryskich apaszach z łóż masonskich. Tymczasem z oceanem grasują w najlepsze kidnapperzy, racketery i inne gangstery.

Od czasu zniesienia prohibicji zmienił się charakter popełnianych w Ameryce przestępstw. Skończyła się zabawa z przemytem alkoholu. Ci (co robili w rumie, piwie i dżinie — przetrucili się na kindapping, czyli porwanie za okupem. Mafja amerykańska jest niemal tak potężna — jak mafja Stawiskiego. Zbrodniarze nie boją się policji, mają przyjaciół wśród ministrów, detektywów i adwokatów. O ile przestępca nie zostanie przyłapany na gorącym uczynku, wiadomo że sprawa będzie się ślimaczyć w nieskończoność. Nikt dobrowolnie nie pójdzie na policję, by składać zeznania o tem, co widział. Człowiek lekkoomyślny, który zechce pomóc Temidzie w wykryciu sprawców, zostanie niebawem sprzątnięty przez „mafistów”.

W marcu prasa amerykańska doniosła o porwaniu słynnego bandyty Jakóba Faktora zwanego Dżekiem — fryzjerem. Porwania dokonali ludzie z bandy innego gangstera, Touhy.

Ten Faktor, sądząc z nazwiska, skromny izraelita, zrobił w Ameryce karierę. Był pomocnikiem Diamonda, a wślwił się tem, że ukradł około dwunastu milionów angielskim bankom. Następnie pokłócił się przy podziale łupów ze swoim szefem, zaciągnął się do konkurencyjnej bandy Al Capona. Od czasu gdy Al Capone odprawił przysmusowe rekolekcje w więzieniu, Faktor działa na własną rękę. Zakłada i prowadzi setki domów gry w Chicago. Ale niebawem zaczynają go napastować szantażysty z innych zbrodniczych organizacji. Faktor opłaca się im i paktuje z hersztami, wreszcie trafia na mocniejszego od siebie przeciwnika.

Roger Touhy, herszt bandy specjalistów od porwania dzieci, postanawia doprowadzić do ruiny przedsiębiorczego żydka. Porywa mu syna, za którego Faktor musi zapłacić pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Lecz Touhy nie daje za wygraną. Pewnego razu, gdy Faktor wracał z „tournee” po swoich lokalach, napadli na niego kidnapperzy, a wypuścili dopiero po podpisaniu czeku na sto tysięcy dolarów. Faktor-fryzjer nie daje znać policji, bo sam ma dość grzechów na sumieniu, zresztą jest poszukiwany przez policję angielską.

Po jakimś czasie wskutek wypadku automobilowego Touhy i jego przyjaciele wpa-

dają w ręce policji. Ale i tym razem poszkodowani przez nich milionerzy boją się zeznać przeciwko bandytom. Gusmruk, Albert — Jąkała, Baughart — puszczyk i Izaak upiór zostają wypuszczeni z więzienia. Tym razem jednak Faktor zebrał się na odwagę i zeznał w policji, że Touhy i jego koledzy byli sprawcami porwania jego syna i jego.

Proces przeciwko kindnapperom z pod znaku Touhyego, wywołał silne wrażenie w Ameryce, a zwłaszcza w stanie Illinois, gdzie się Touhy dał we znaki wszystkim bogatszym ludziom. Faktor urodził się w Ameryce, ale niebawem opuścił kraj. On to bowiem „wydał” bandytów. W obawie przed pomocą zdradzonych kolegów wyjechał z pomocą ze strony władz. Na proces przyjeżdżał pancernym samochodem, na salę wchodził ze świtą zbrojnych wywiadowców, dom jego był dniem i nocą otoczony przez policję.

Faktor zeznał jak to go więziono w meilinie kidnapperów, grożono odcięciem uszu i dostarczeniem ich jego żonie, o ile nie zapłaci umówionej sumy i t. d.

Pod koniec procesu — coup de theatre, jeden z oskarżonych Izaak upiór zeznał, że porwanie odbyło się na wyraźne życzenie Faktora, który zapłacił Touhyemu za inscenizowany napad. Chciał bowiem w ten sposób uwolnić się od depczących mu po piętach wywiadowców amerykańskich, którzy poszukiwali go, jako obywatela angielskiego. Bał się, że go wydadzą policji angielskiej.

Jednakże nie dano wiary członkom bandy Touhyego i skazano ich łącznie na 99 lat więzienia. Izaak-upiór został uwolniony, w nagrodę za... szczerłość, ale uprosił sędziego o pozwolenie pozostania w więzieniu. Na wszelki wypadek. Faktor wrócił z honorami do domu. Będzie przez czas jakiś uważany za „geroja”, „wiele mu darowano, gdyż wiele wyznał”.

W obecnej chwili na horyzoncie amerykańskim wzeszła nowa zbrojka gwiazd, niejakiego Dillingera. Gwiazda pierwszej wielkości.

## Banda fałszerzy banknotów.

**LONDYN** (Pat). Korespondent Reutera w Chicago donosi, że przyznanie się do winy W. Burtana, byłego przedstawiciela Amtorgu w Nowym Jorku, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych banknotów na sumę 100.000 dolarów, mieć będzie dalsze poważne następstwa. Banknoty drukowane były w Berlinie, a wykryte zostały po raz

# Giełda.

**WARSZAWA** (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,60—123,91—123,29. Berlin 208,45—208,97—207,93. Gdańsk 172,65—173,08—172,22. Holandia 358,55—359,15—357,65. Londyn 26,98—27,11—26,85. Nowy Jork — nie notowany. Nowy Jork kabeł 5,27 1/2—5,30—5,24 1/2. Paryż 34,94—35,03—34,85. Praga 22,02—22,07—21,97. Sztokholm 139,05—139,75—138,35. Szwajcaria 171,57—172,00—171,14. Włochy 45,05—45,17—44,53. Tendencja niejednorodna.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 44,25. Poż. inwestycyjna 112 1/2—113. Poż. inwestycyjna seryjna 119 1/2. Poż. konwersyjna 64 1/2—64 1/2. Poż. kolejowa 57 1/2. 4 proc. premjowa dolarowa 52,25—52,50. Stabilizacyjna 63,88—64,13. 7 proc. listy ziemskie 34—34 1/2. 4 proc. ziemskie 41,75. 4 i pół proc. ziemskie 49,75—49,50. 5 proc. listy Warszawy 55,13—55,25.

Akcje: Bank Polski 84—83,75—84. Cukier 18,25. Lipop 11. Starachowice 9,90—10. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar w obrotach prywatnych 5,25. Rubel: 4,63—4,66.

## GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 7 maja 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny transakcyjne: Zyto II standard 12,25. Mąka pszenna 0000 A luks 30,50—29,37 1/2. Mąka żytnia 55 proc. 22,50—22. Mąka żytnia 65 proc. 19—18. Mąka żytnia siłkowa 16,50. Mąka żytnia razowa 16—16,50.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 16—17. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15. Mąka pszenna 0000 A luks 31—29,35. Otręby żytnie 10,50—10,75. Otręby pszenne grube 12,50—12,25. Otręby pszenne miłkie 11,50—11,25. Gryka 18—19. Ziemiaki 4—4,50. Siano 3,50—4. Kasza gryczana 1/1 piona 42,75—43,25. Kasza gryczana 1/2 piona 40,75—41,25. Kasza gryczana 1/1 biała 40,75—41,25.

Len trzepakowy Miory basis I skala 216,50 za 1000 kg. franco stacja załadowania — 1.300—1.325. Kadziel Horodziejska 1.105—1.130 zł. Inne gatunki lnu — bez zmian. Ogólny obrót 350 tonn.

pierwszy w Huston (Texas) w r. 1928. Nigdy jeszcze nie zdarzyło się, by fałszywe banknoty były tak dobrze podrobione. Władze wystąpiły do Berlina specjalnych detektywów, którzy mieli odnaleźć klisze, lecz tymczasem klisze powędrowały do Moskwy.

**PAN** Sala ochłodzona—nowoczesna wentylacja. Dziś niedostępna ostatni dzień. **JUŻ JUTRO** Największy aktor świata, król komików i jego najpiękniejsza 76 blondynek w rekordowym filmie p. t. **«PAPRYKA»** oraz **«CZELUSKIN»**. **EDDIE CANTOR** **Precz z Kryzysem** Olśniewające dekoracje. Bojeczne melodie. Szalone tempo akcji.

**CASINO** DZIŚ. Milionowe arcydzieło reżysarji **TURZANSKIEGO** p. t.: **Walka dwóch światów**. Znamienna obsada. Ulubiona pieśń rosyjskie. Pism jakiego jeszcze nigdy nie widziano. Seanse: 4, 6, 8 i 10,20 w. Za pomocą nowoczesnej wentylacji—mily chłód na sali.

**LETNISKA** 2 i 3 pokojowe w willi położonej nad brzegiem Wilij przy szosie Niemieńczyńskiej 2, z wodociągami i kanalizacją, lodownią, ogrodem inspekcyjnym i parkiem, oraz dojazdem autobusem, — do wynajęcia. Cena 200 do 300 zł. dowiedzieć się Wileńska 32 m. 4 godz. 17—19-a.

**«COLOSSEUM»** DZIŚ gigantyczne arcydzieło Brotyczno-obyczajowy film p. t.: **«GŁOS SKAZAŃCA»** W rol. gł. największa gwiazda Francji **Gina Manes** i niezapomniany bohater filmu „Splewak Nieznany” baryton. z udziałem E. Tauberdony (pieśń) W. Wańkiewiczówny i W. Ronalda (duet tańczący) oraz St. Janowskiego i B. Borskiego w ak. **«DLA NAS DWOJGA»** z udziałem E. Tauberdony (pieśń) W. Wańkiewiczówny i W. Ronalda (duet tańczący) oraz St. Janowskiego i B. Borskiego w ak. **CENY LETNIE** od 25 groszy.

**SKLEP KWIATÓW J. GĄSIEŃSKIEGO** ul. Wileńska 13 (Ludwisarska 2) Poleca siłę róż w różnych kolorach po niskiej cenie. Jak również przyjmują zamówienie na rozsady i wszelkie roboty sezonowe.

**Biuro Pośrednictwa Pracy** przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Państwowej Kolumny przeciw Kłowej w pow. Braślawskim. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25—3) do dnia 22 maja r. b.

**Lubień Zdrój.** Sezon od 15 maja. Najsilniejsze kąpiele siarczane i borowinowe. Leczy choroby stawów, reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece. Informację udziela Zarząd. 349—2

**Motopirin-Motor** PRZECIWKATAROM L. pow. 79/34 Kom. Kz

**Sprzedam z całkowitego zbioru (około 2000 kg.) TRUSKAWKI (Sharfless)** franco szejka załadowca pod Maikina. Oferty z podaniem warunków sub „J. K.” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., Warszawa, Marszałkowska 124.

**Kupno Sprzedaż** OKAZYJNE do sprzedania: biurko, szafa amerykańska do książek, fotel — debowe; łóżko białe na siatce sześć krzesel wiedeńskich, 2 samowary. Zakretowa 7 — 6. Ogl. od godz. 4 — 6. 447—3

**KUPIE MASZYNE DO PISANIA** w dobrym stanie. Tatarska 26 — 6. 457—2

**Biblija** (z przed 85 lat) i komódki antyki do sprzedania. Tatarska 17—17. 24—2

**Mieszkania i pokoje** 2 POKOJE do wynajęcia z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie, z wygodami, na I p., w ogrodzie, w pobliżu Katedry. Dowiedzieć się: Mickiewicza 4, w piekarni od g. 4 do 5. 123—2

**Wykwalifikowany** rolnik poszukuje posady Rządy lub leśniczego. referencje prawdziwe. Ul. Zerkowa 4 m. 7. gr2

**DRUKI PILNE** BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-64. CENY NISKIE

**GEORGES HOFFMANN.** 29 **Fabrykanci złota.** Przekład autoryzowany z francuskiego Pan Lebon zaczął się przebieierać w garnitur żakietowy. Wyglądał wcale nieźle w rzeczach Brunona. Jednym pociągnięciem brzytwy zgolił twarz i narysował nowe ołówki, co odrazu bardzo go zmieniło. Zręczne pociągnięcie grzebieniem przez czuprynę uzupełniło przemianę. Zawiązał ciemny krawat na kolnierzyku, włożył żakiet i, z gorką pogardliwą faldą w kacie ust i monoklem z grubym sznurkiem w oku, odwrócił się do Brunona. — Ganz gut, nicht wahr? — zapytał nosowym i impertynenckim zarazem tonem. Bruno zdumiony był tem udaniem szybkim przeobrażeniem. Non-szalanci pan Lebon zamienił się w jednej chwili w jakiegoś dyplomata z Europy środkowej, trochę umiowanego, trochę wyniosłego, trochę nerwowego... — Zostawiam u pana moje pierścionki — powiedział. — Proszę prędko o przybory do pisania... I podczas kiedy pisał szybko przepustkę dla żandarmerji i straży celnej francuskiej na nazwisko Brunona Desvingnes, mówił: — A więc postanowione. Jeżeli Dubas nazaczy panu miejsce spotkania w Metropolu, zaczeka pan na mnie przed hotelem... — Chętnie. Tylko jedna przeszkoda. Jacques Bergmans przyjeżdża do Genewy za dwadzieścia minut. Muszę czekać na niego na dworcu... — Niech pan nie chodzi na dworzec. Bergmans nie zastawczy pana tutaj, dowie się z pozostawionej notatki, gdzie ma pana szukać. — A tak, to dobrze. — A zatem dowiedzenia. Pan Lebon wypadł jak wicher... Stosując się do polecenia inspektora, Bruno napisał krótką kartkę do Bergmansa i zostawił ją u portjera. — Niedługo ten pan będzie się o mnie pytał. Sprawdziwszy jego tożsamość, odda mu pan tę kartkę. Jest to bardzo jasny blondyn, bardzo wysoki, młody człowiek. Zajmie się pan jego rzeczami, każe zanieść do pokoju, który zamówi i powie mu pan, żeby jak najszybciej się ze mną spotkał. W tej chwili przybiegł chłopiec hotelowy: — Telefon? Już idę... Dzwonił wywiadowca Dubas. Rzucił tylko jedno słowo „Metropole” i powiesił słuchawkę. Wielkimi krokami, prawie biegnąc, udał się Bruno w kierunku siedziby poselstwa niemieckiego, odległego od hotelu Victoria o paręset metrów. Kiedy zbliżył się do wielkiego portyku, ozdobionego koszami kwiatów, rozpoznał stojącą już tam Ponthieu six z Scholzem przy kierownicy. Jakis starszulek w lachmanach, zgięty we dwoje, ostrym kijem żelaznym zbierał niedopalki od papierosów i wrzucał je do worka. W pewnej chwili potrącił Brunona... — Coż u diabła?... Nie możecie uważać... Stary nie wyprostował się. Dotknął tylko brudnej czapki i powiedział: — Jestem Dubas... Przyjechali wprost tutaj... Co mam robić? — Obserwujcie ulicę du Rhône...

Zebrak oddalił się, Bruno zaś wruszył ramionami i udawał, że się otrzepuje z kurzu. Przechodząc przed otwartymi drzwiami, spojrzal na szerokie schody, prowadzące do westybulu, trochę przez ciekawość, trochę dla odwrócenia twarzy od szofera amerykańskiej maszyny. Zobaczył ciężką sylwetkę grubego portjera Niemca, obszytego galonami na wszystkich szwach, i przeszedł dalej. Doszedł do rogu gmachu, skrzył w małą uliczkę na lewo i zaledwie znikł szoferowi Scholzowi z oczu, usłyszał wołanie: — Hej! Bruno! Przy skraju chodnika stał duży motocykl, a na nim siedział okradzionym w zakurzonem ubraniu i zatłuszczonych od dołu spodniach bezczapki, Jacques Bergmans. Bruno położył palec na ustach i szybko zbliżył się do olbrzymiego Holendra. — Ja?ques! Co u diabła... — To skomplikowana historia! Pociąg towarowy wykołoseł się! Wskutek tego mój miał cztery godziny opóźnienia. Wolalem więc kupić motocykl i tym sposobem jestem już tutaj... Trochę naprawdę brudny i zakurzony... ale nic nie zmęczony... Gdzie Astrid? Bruno odpowiedział przyjacielowi o wszystkim, co zaszło przez ten czas w Genewie. Na myśl, że kobieta towarzysząca bandytom, mogła być jego narzeczoną, Jacques nie mógł się już pohamować. Zgrzytał zębami i jego wielka pięść zaciskała się groźnie na kierownicy. Doszli aż do bulwaru i z miejsca, gdzie rozmawiali, mogli obserwować pustą prawie ulicę przed hotelem... Maszyna amerykańska stała jeszcze ciągle przy chodniku... (D. c. a.)